



DOM OPATA

CYSTERSÓW WĄGROWIECKICH

DZIŚ: SIEDZIBA MUZEUM REGIONALNEGO W WĄGROWCU

Dzieje Wągrowca są ściśle związane z zakonem cystersów. Cystersi ok. 1381 r. założyli miasto i byli jego właścicielami przez ponad czterysta lat. Jako specjaliści od upraw i melioracji wybrali odpowiednią dla swoich umiejętności lokalizację miasta i klasztoru. Ich wybór padł na rozległą wyspę, otoczoną ramionami rzeki Wełny i jej bagnistymi rozlewiskami (w j. staropolskim taką przestrzeń nazywano wągroda). Zakonnicy prędko podjęli budowę zapór i grobli, które pozwoliły uregulować stosunki wodne i dostosować teren dla potrzeb zaprowadzonych upraw (sady, ogrody, winnice itp.). We wschodniej części wyspy lokowali miasto Wągrowiec, natomiast na jej zachodnim krańcu zbudowali klasztor.

*

DOM OPATA

W szesnastym stuleciu – „złotym wieku” – Wągrowiec należał do grupy znakomitszych miast północnej Wielkopolski. Swoistą manifestacją takiego statusu ośrodka, była dbałość o stan budynków, uznawanych za „ważne wizerunkowo”. Były to przede wszystkim: ratusz na rynku oraz **siedziba opata cystersów**, właściciela miasta.

W 1553 roku władzę w klasztorze przejął Andrzej Dzierżanowski herbu Gozdawa. Pierwszy polski opat od początku z wielką determinacją realizował plan podniesienia rangi wągrowieckiego klasztoru i wprowadzenia go do grupy najznacniejszych w Rzeczypospolitej. Inwestował więc w edukację zakonników oraz w poprawienie stanu dóbr klasztornych. **Zbudował też okazałą siedzibę**, dom opata, zaprojektowany zgodnie z aktualnymi wzorcami architektonicznymi. Najwyraźniej stary dom rezydujących wcześniej w Wągrowcu opatów niemieckich, nie spełniał oczekiwań i nie odpowiadał jego ambicjom. Wystawił więc nową siedzibę, lepiej trafiającą w gust polskiego szlachcica.

Muzeum Regionalne w Wągrowcu prowadzi wielokierunkową działalność, w której zasadnicze znaczenie ma gromadzenie muzealiów związanych tematycznie z przeszłością miasta i regionu. Są one podzielone tematycznie w kilku działach: historycznym, sztuki, etnograficznym i archeologicznym. Muzeum prowadzi także zajęcia edukacyjne, organizuje spotkania, prezentacje, oraz oferuje usługi przewodnickie po najciekawszych zabytkach Wągrowca i okolic. Ważne miejsce w działalności mają badania archeologiczne, które dają możliwość dokładniejszego rozpoznania dziejów regionu. Wyniki badań prowadzonych przez pracowników muzeum i osoby z instytucją współpracujące, są publikowane w czasopiśmie „Wągrowieciana. Studia et Fontes”.

WIĘCEJ INFORMACJI:

muzeumwagrowiec.pl

Facebook, YouTube: Muzeum Regionalne w Wągrowcu



Cisterscapes –
Cistercian landscapes
connecting Europe 



Zbudowana przez Andrzeja Dzierżanowskiego siedziba określana jest w źródłach jako „dom opata” lub „opactwo”, ale zdarzało się też, że nazywano ją „zamkiem”. To ostatnie określenie wskazuje na dostrzegalny **walor obronny założenia**. Zatrudnieni przez opata mistrzowie murarscy przygotowali projekt opackiego dworu trzymając się **najnowszych wzorców w budownictwie**. Inspiracją była dla nich m. in. popularna w tym czasie książka Piotra Krescentyna, zawierająca wskazówki dla architektów i murarzy. Opublikowana w tym dziele rycina pozwala wyobrazić sobie przybliżoną formę XVI-wiecznego dworu...



Uwagi Krescentyna i zamieszczona w jego dziele rycina, jak również opis domu opata z 1620 r. oraz badania archeologiczno-architektoniczne (2023 r.) **dają podstawę do wstępnej rekonstrukcji** „zamku opata”. Warto zaznaczyć, że siedziba nie była samotnie stojącym budynkiem. Do zabudowań opactwa należał **reprezentacyjny dom**, z dostawioną do niego **wieżą**, a także **piekarnia, browar, stajnia** i szereg innych budynków. W bezpośrednim otoczeniu były też rozległe **ogrody i sady**.

Do dziś zachowała się znaczna część murów obwodowych domu opata (wschodnia część budynku muzeum), wraz z oryginalnymi otworami okiennymi.

Dwór wzniesiony przez Andrzeja Dzierżanowskiego **służył kolejnym opatom węgrowskim jeszcze w I poł. XVIII w.** Następnie, ze względu na pogarszający się stan techniczny i inne okoliczności, był użytkowany przez cystersów w celach gospodarczych. Po rozbiorach Polski uległ konfiskacie i przeszedł na własność króla pruskiego (wraz z innymi posiadłościami cysterskimi). W XIX w. został częściowo przebudowany i dostosowywany do pełnienia rozmaitych funkcji. Przez pewien czas był to budynek urzędowy, później przeszedł w ręce prywatne. Spełniał głównie funkcje mieszkalne i usługowe (sklep, instytucja bankowa, restauracja). Na początku lat 80. XX wieku władze miasta zakupiły „opatówkę” w celu utworzenia muzeum. Remont i częściową przebudowę obiektu przeprowadzono w latach 1982-1987. Generalny remont budynku przeprowadzono w 2023-2024 r.

WYBORY, GOŚCIE I WIZYTA KRÓLEWSKA

Główny budynek dworu opackiego stał na naturalnym wzniesieniu, co wzmocniało wrażenie jego wielkości. Na parterze znajdowały się sale reprezentacyjne, zaś na piętrze – komnaty opata i gościnne. Najbardziej okazała była izba stołowa. Jej ściany pokrywało obicie z czerwonego sukna, okna zdobione były witrażami, a strop malowidłami. To w tej właśnie sali każdego roku zbierali się mistrzowie węgrowskich cechów rzemieślniczych, aby przeprowadzić wybór władz samorządowych. Ustępującej radzie udzielano absolutorium i nominowano nową. Izbę stołową podziwiali nie tylko mieszczanie, ale również przybywający do Węgrowca dygnitarze świeccy i kościelni.

Renesansową siedzibę opatów węgrowskich odwiedził między innymi król Zygmunt III Waza. Wraz z małżonką, królową Anną, zatrzymał się tutaj 13 września 1594 roku. Jako niewiążące post scriptum można dodać, że niespełna 9 miesięcy później przyszedł na świat przyszły król Polski – Władysław IV (9 VI 1595).

LEGENDA O DUCHU ZAPAŁKIEWICZA

Bohaterem legendy związanej z dawnym domem opata jest Zapałkiewicz, XIX-wieczny rendant kasy miejskiej. Zgodnie podaniem dawno temu Zapałkiewicz ukrył tutaj dużą sumę pieniędzy. Ponoć po zmierzchu duch kasjera pojawia się, by strzec tajemnicy ukrytego skarbu. Węgrowscy muzealnicy twierdzą, że czasami słychać jego kroki na poddaszu i w salach muzealnych. Co gorsza, duch lubi psikusy; co rusz przestawia różne rzeczy w nieodpowiednie miejsca, miesza książki i segregatory na półkach i wprowadza zamęt w zwyczajny rytm pracy. Po przejrzeniu dawnych dokumentów okazało się, że pierwowzorem legendarnego Zapałkiewicza był istniejący w rzeczywistości Antoni Zapałowski. Swego czasu był on właścicielem budynku. To on umieścił nad głównym wejściem swoje inicjały: A. Z. oraz datę przeprowadzonego remontu: 1888.